

Maj u Elfów



Przywitaliśmy się w nielicznym gronie – większość z nas udała się wraz z rodzicami na różnorakie wycieczki. Dlatego poznawanie historii naszego miasta – tym chcieliśmy zająć się w pierwszym majowym tygodniu – rozpoczęliśmy od środy. Wpierw oczywiście poznaliśmy „Legendę o powstaniu miasta Cieszyn”. Następnie udaliśmy się do Studni Trzech Braci, gdzie bohaterowie opowieści spotkali się. W tym dniu również poznaliśmy pieśń ludową, która przypadła nam do gustu – „Pognała wołki na bukowinę”. Szczególnie polubiła ją Hania, która często ją sobie podśpiewuje podczas zabawy. Przez kolejne dwa dni spacerowaliśmy uważniej niż zwykle po naszym pięknym mieście, obserwując budynki, rośliny, starając się zauważyć zmiany w naszym najbliższym otoczeniu. Wykonaliśmy również pracę plastyczną – „Cieszynianka”. Każde dziecko zrobiło z zielonych i żółtych kółek cieszynianki, które zawiesiliśmy w sali. Oczywiście



wiemy już, że nie można nam zrywać tych niezwykłych kwiatów, ponieważ są one objęte ochroną. Ta wieść zasmuciła Wojtusia, który chciał zerwać całe naręcze zielonych kwiatów dla mamy.

Kolejnym tematem, który zdecydowaliśmy się z naszymi paniami poruszyć był temat dotyczący zdrowego odżywiania się. Zauważyliśmy, że niektóre Elfiki zapomniały, że spożywane posiłki wpływają na nasze zdrowie i nie chciały ostatnio zjadać przygotowywanych w przedszkolu obiadów. Dlatego postanowiliśmy ich do tego zachęcić. Wpierw porozmawialiśmy tym, co warto jeść i w jakich ilościach. Wiemy, że najważniejsze jest dla nas przyjmowanie płynów oraz zjadanie wszelkich produktów zbożowych. Równie ważne jest dla nas spożywanie umytych owoców i warzyw. Słodkości staramy spożywać się w małych ilościach, choć szczerze mówiąc nie zawsze nam to wychodzi...

Na ilustracjach zawieszonych na tablicy przeliczaliśmy różne produkty spożywcze usprawniając w ten sposób umiejętność przeliczania. Następnie określaliśmy pozycje owoców i warzyw względem siebie (dynia znajdowała się obok pomarańczy, zaś pod nią leżała sałata). Przypomnieliśmy sobie również zasady spożywania posiłków przy stole – siedzimy prosto, zjadamy posiłki w ciszy uważnie przeżuując każdy kęs jedzenia. Staramy się zjadać, a przynajmniej próbować wszystko to, co mamy na talerzu. I uważamy na to, by zachować czystość – nie pobrudzić ubrania czy też stołu.

Odbyliśmy również z panią Danusią pouczającą rozmowę na temat tego dlaczego należy myć owoce. Staraliśmy się poprawnie budować zdania i wysłuchiwać się wzajemnie.

Pani Kasia przygotowała również dla nas niespodziankę kulinarną. Chętne Elfiki miały za zadanie z przewiązanymi oczyma spróbować jednego z trzech warzyw i spróbować odgadnąć co jedzą.

Z kolei wszystkie dzieci wypily sok z cytryny – ale nam się minki krzywiły! No, tylko troszeczkę. A zrobiliśmy to podśpiewując refren ze słynnej piosenki Fasolek – „Witaminki, witaminki”. Leonkowi, Hani i



Oliwce bardzo ten soczek smakował, za to Oleńka czy Szymon nie powtórzyliby już tego wyczynu.

W tym tygodniu wzięliśmy udział w ostatnim koncercie, który przygotowali dla nas nasi starsi przyjaciele z Filharmonii. Poznaliśmy kolejny instrument jakim jest gitara oraz nutkę si. To była niezwykła przyjemność uczestniczyć w tych wszystkich spotkaniach i bardzo chcielibyśmy naszym starszym kolego oraz koleżankom podziękować za wszystkie pouczające zajęcia!!!

A przez ostatnie dwa tygodnie maja przygotowywaliśmy się na szczególną uroczystość. Każdy Elfik miała za zadanie nauczyć się wiersza dla Mamy lub Taty. Opanowaliśmy je świetnie! Przynieśliśmy również zdjęcia naszych ukochanych bliskich i ozdobiliśmy nimi salę. Wiele razy przyglądaliśmy się im poznając w ten sposób naszych wszystkich rodziców. Równie dobrze poszło nam przygotowanie kartek z życzeniami oraz prezentów – serc. Z galaretki wymieszanej z

brokatem zrobiliśmy czterolistną koniczynę, ponieważ naszym droгим Rodzicom życzymy dużo szczęścia i, jak to powiedziała Basieńka: „dużo pieniążków i mniej pracy”. Na sercu narysowaliśmy natomiast wszystkie prezenty, jakie chcielibyśmy bliskim podarować (jak Olek - auto) czy też po prostu ozdobiliśmy swoją twórczością. Na drugim sercu odbiliśmy swoje dłonie – choćby za rok porównamy je z sobą by zobaczyć jak szybko rośniemy. Te dwa serduszka zszyła na maszynie nasza pani.

Pani z zajęć angielskiego – Ania, nauczyła nas piosenki, którą dołączyliśmy do naszego występu. Ćwiczyliśmy w pocie czoła przeplatając próby z zabawami, a potem kolejnymi ćwiczeniami (wierszyków).

No i nadszedł długo oczekiwany dzień – Dzień Rodziny. Przebraliśmy się w przygotowane stroje i zaczęliśmy występ od tańców – dziewczynki z



motylkami na paluszkach do utworu J.S. Bacha: ARIA na strunie G z Suity orkiestrowej D-dur. Następnie chłopcy do utworu J. Brahmsa: Taniec węgierski – jak zwykle energicznie i z przytupem;) A potem wyszliśmy zaprezentować wiersze i piosenki. Z całej ekscytacji niektórzy z nas zapomnieli połowy wiersza. Jesteśmy jednak pewni, że i tak spodobaliśmy się naszym Rodzicom.

Mamusi, Tatusiu – jeszcze raz wszystkiego najlepszego!!!

Poznane przez nas piosenki oraz wiersze:

„Pognała wołki na bukowinę”.

1. Pognała wołki na bukowinę
wzięła ze sobą skrzypki jedyne,
:// i grała, śpiewała, swoje siwe, siwe wołki pasła://

„Witaminki”

//Witaminki, witaminki,
dla chłopczyka i dziewczynki.
Wszyscy mamy dziarskie minki,
bo zjadamy witaminki.//x2



„Mamo, tato co ty na to”

Mamo, tato co ty na to
Duży rosnę, że aż strach.
Rok za rokiem szybkim krokiem,
z każdą chwilą więcej trosk.
Ref.: Zagraj ze mną w chowanego
razem bawmy się,
zaśpiewają pełną parą:
Mama, tata i ja.

„Hello Mummy ”

//Hello, happy mothers day
happy mothers day// x 2
Hello Mummy I love you
and I know you love my too.
Hello, happy mothers day
happy mothers day.



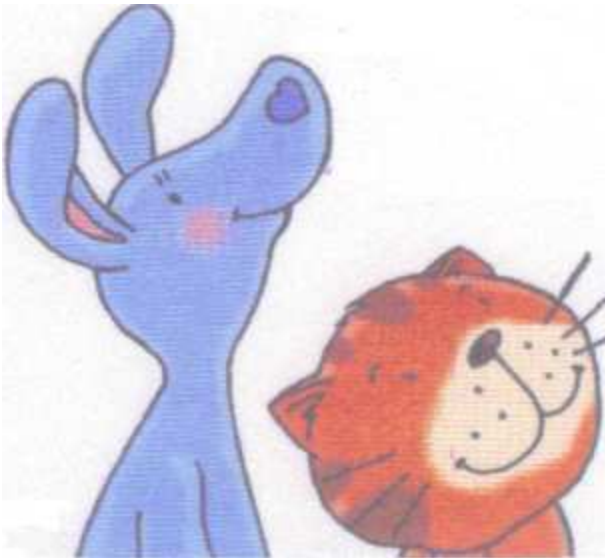
„Hello Daddy ”

//Hello, happy fathers day
happy fathers day// x 2
Hello daddy I love you
and I know you love my too.
Hello, happy fathers day
happy fathers day.

H. Górny

„Wishes for Mum and Dad”

Dear Mum and Dad
We wish you all the best
Love, health and happiness!



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

W maju, kangurzyca Lulu przyniosła nam w brzuszku sześć nowych bardzo głośnych zabawek. Słuchając brzmienia robota, bębena, trąbki, łódki, samolotu oraz telefonu próbowaliśmy naśladować ich dźwięki. Cookie miał też okazję zobaczyć jak dzieci przedstawiają za pomocą gestykulacji wybrane zabawki.

Bardzo często głośne zabawki mieszały się z zabawkami poznanymi już wcześniej i w tej sytuacji naszym zadaniem było odnalezienie głośnych zabawek.

Dużym zainteresowaniem cieszyła się historia o naszych ulubieńcach: Cookim, Densel i Lulu. Tym razem to Densel robił trochę zamieszania bawiąc się głośno zabawkami, co nie podobało się Cookiemu. Cookie w porywach złości zabierał zabawki Denselowi. Niestety Cookie był już tak obładowany zabawkami, że bębenek spadł mu na stopę i Cookie głośno sobie miałknął. Ten odgłos z kolei nie spodobał się Lulu czytającej książkę i to znowu Cookiemu oberwało się po uszach. Scenki z naszej historii bardzo często odgrywane były przez dzieci noszące na głowach maski naszych głównych bohaterów. Miesiąc nauki z zabawkami zakończyliśmy narysowaniem swojej ulubionej zabawki w kuferku.

NEW WORDS:

Noisy toys: boat, robot, plane, trumpet, drum, phone,

PASSIVE:

Give me the..., please. Stop that noise!

Walk like a robot. Play a drum. Be a plane. Play the trumpet. Pick up the phone. Play with the boat.

NEW SONG:

„Noisy toys song”

STORY:

„Stop that noise!”